Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Cena egzemplarza 30 gr

HASŁO NARODOWE

Wychodzi w niedzielę rano.

Rok II. Kraków, dnia 14. Lutego 1926. Nr. 7

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, pl. Matejki 7. I piętro, na prawo.

Spojrzmy prawdzie w oczy!

Każdy Polak, któremu droga jest sprawa ojczysta i który potrafi właściwie ocenić obecną sytuację, przyznać musi, że najwięcej palącą kwestją społeczną, ekonomiczną, a zarazem nawet i polityczną jest

KWESTJA ŻYDOWSKA.

Żydowstwo jak **zmora** ciąży na życiu politycznem jako też na gospodarczym rozwoju naszej ojczyzny. Jemu też w wielkiej mierze zawdzięczamy jeśli nie powstanie, to w każdym bądź razie **zaostrzenie kwestji socjalnej.**

Żydostwo zatapia swe chciwe i nienasycone **szpony wyzysku** w organizm narodu, **zatruwa** czyste krynice myśli polskiej i **wlewa pomyje** pełne mazmatów semickiego światopoglądu i semickiej etyki oraz bakcylów deprawacji moralnej na duszy polskiej.

Wszędzie ich pełno, tych czarnych sępów-śmierniwków. Krążą nad nami czyhając naszą zgubę i rozkład. Boją się jeszcze jawnie napaść i zdławić nas, lecz już **dopadają z ukrycia**, skubią i boleśnie nieraz ranią, pragnąc przyspieszyć nasz zgon.

Rozkładają nas od **wewnątrz** jak bakterje gnilne. Mącą wodę, dezorjentują opinję publiczną.

SĄ WE WSZYSTKICH OBOZACH,

we wszystkich partjach. Wślizgują się wszędzie jak wstrętne płazy. Gdy trzeba zmieniają wyznanie tak łatwo jak się zmienia rękawiczki, a przekonania polityczne zmieniają jeszcze łatwiej i bezczelniej.

Są również dobrze zażartymi narodowcami notabene z pięknemi polskiemi nazwiskami, jak demagogicznymi komunistami czy też socjałami. Wygrywają nasze uczucia narodowe **dla swoich żydowskich celów**, karmą się na **naszych animozjach partyjnych**, wynajdując sami z szatańskim wyrafinowaniem **coraz to nowe kości niezgody** i rzucają między nas, ciesząc się w swej semickiej nienawidzącej i zabójczo mściwej plugawej duszy **z naszych wzajemnie sobie zadawanych ciosów i klęsk.**

Musimy sobie raz na zawsze uświadomić, że **żydzi są naszymi zaciekłymi wrogami i niczem i nigdy ich sobie nie zjednamy.** Wszelkie dążenia do uregulowania sprawy żydowskiej w Polsce **na drodze ugodowej**

NIE DOPROWADZĄ DO ŻADNEGO WYNIKU.

W ich zrozumieniu i pojęciu **my wogóle nie mamy prawa do życia**, a zatem dopiero wtedy żydzi otrzymają zupełną satysfakcje kiedy my jako naród niepodległy i zdolny do życia samodzielnego **istnieć przestaniemy.** Musimy więc **walczyć** z żydostwem i **musimy zwyciężyć.** Lecz walka jest niezmiernie trudna i być może długotrwała. Przedewszystkiem musimy mieć **program i jasno wytknięty cel** i iść do niego **wspólnemi, połączonemi siłami**

CAŁEGO NARODU POLSKIEGO.

Lecz oto teraz jesteśmy rozbici na obozy wzajemnie się zwalczające. Nie widzimy celu przed sobą, zapomnieliśmy o tym najpoważniejszym nakazie chwili — **walki z żydostwem.** Z resztą boimy się nawet o tem mówić, boimy się zagranicy, aby nas nie posądziły o średniowieczne barbarzyństwo, acz my chcemy walczyć z żydami **w imię zasad moralności i ocalenia naszego narodu od zguby i białego niewolnictwa.** Boimy się tej zagranicy, gdzie opinję publiczną właśnie urabia na swoją modłę **prasa żydowska**, która się rozpanoszyła nietylko u nas lecz na całym świecie. Szczególnie wielka jest potęga żydowska w **Anglji**, gdzie zdołali się wślizgnąć na najwyższe urzędy i **zupełnie opanowali prasę, finanse** i co za tem idzie **opinję publiczną**

Łudzi się Anglja, łudzi się cały świat co do prawdziwego charakteru żydów. Nadejdzie jednak dzień, że otworzą się im oczy i zobaczą duszę żydowską w całej jej ohydzie i potworności, poznają tych ludzi, którzy miłość bliźniego rozumieją jako **miłość wyłącznie samych siebie** t. j. **żydów**, którzy są głęboko przekonani o posłannictwie panowania nad światem i dążą do tego celu z godną uwagi wytrwałością konsekwencą, przebiegłością i użyciem

WSZELKICH NIEGODZIWYCH ŚRODKÓW

zapominając o tem, że ażeby władać światem nie należy być podłością i zbrodnią wcieloną, lecz sprawiedliwością i dobrocią nieskończoną.

Wszyscy żydzi noszą **maski**, rozmaite maski w zależności od roli jaką im ich Sanhendryn polecił wypełnić. Są komunistami, socjalistami, szengajstami, dobroczyńcami ludzkości, narodowcami i td. i td., a nawet zaciekłymi antysemitami. Są to jednak tylko **maski na pokaz** dla nas arjów, bo u siebie **w duszy**

SĄ ONI I ZAWSZE POZOSTANĄ ŻYDAMI,

mającymi dla nas tylko głęboką pogardę i nienawiść. Nie wierzmy w chrzty żydowskie, zmiany nazwisk i inne tym podobne zewnętrzne manifestacje Zawsze i wszędzie powoduje się żyd **interesem własnym** względnie **interesem swego własnego plemienia.** I niema na to lekarstwa. Nikt i nic i nigdy duszy żydowskiej nie zmieni. Zbyt są zarozumiali, zbyt przekonani o słuszności swej sprawy i prawdzie swego wielkiego posłannictwa panowania nad światem. **Są i pozostaną** takimi nawet pomimo swej woli. Na nic się zdały krwawe nauczki udzielane im przez rozmaite narody, pomiędzy którymi pasożytowali w rozmaitych czasach w rozmaitych szerokościach geograficznych. Prześladowano ich, męczono, bito, wyganiano, jako pasorzytów, natrętów, wampirów, lichwiarzy, a oni ciągle wracali lub **dalej szli niepoprawni**, niosąc w duszy zamiast przebaczenia, straszliwą przez wieki trwającą **nienawiść i** przez wieki trwającą **żądzę zemsty.** Niepoprawni zawsze wracali do swego rzemiosła **lichwy i wyzysku.** Byli, są i pozostaną

ELEMENTAMI ROZKŁADU, DEMORALIZACJI,

szerzącymi niezadowolenie podżegającymi walkę klas i wywołującymi przewroty społeczne. Żywiołem ich jest **bezład i anarchja,** bo wtedy właśnie **najłatwiej** wypływają na wierzch.

Trzeba sobie raz na zawsze uświadomić: że moment religijny w walce z żydostwem nie powinien odgrywać żadnej roli. Stawianie kwestji żydowskiej w tej płaszczyźnie prowadzi do zupełnie niepożądanych rezultatów i koniec końców **jest na rękę samym żydom**, którzy mają wtedy sposobność oskarżania nas przed całym światem o fanatyzm religijny i inne średniowieczne straszności. Zyd nie dlatego jest dla nas szkodliwy, nie dlatego nas nienawidzi, że jest wyznania mojżeszowego, lecz dlatego, **że jest żydem**, że w jego żyłach płynie **semicka krew żydowska.** Nie martwmy się o to, że żydzi są izraelitami, protestantami, kalwinami i tp., bo to do rzeczy nie należy i takie ujmowanie sprawy jedynie przeszkodzi nam w walce z żydami.

Trzeba być **antysemitą empirycznym t. j. bez uprzedzeń**, lecz na podstawie niezbitych dowodów **o niższości moralnej i umysłowej rasy żydowskiej.** Nie powinien naród taki jak żydowski, żyjący

Z KRWI I POTU INNYCH NARODÓW

i czyhający na ich zgubę, dłużej pasorzytować pomiędzy społeczeństwami aryjskiemi, bądź co bądź, **o całe niebo** wyżej stojącemi od niego pod względem moralnym i intellektualnym. Albowiem przebiegłości i sprytu żydów nie można utożsamiać z wysokim poziomem moralnym i intelektualnym aryjczyków. Nawet najbardziej wykształcony żyd nie może się wznieść na wyżyny aryjskiego ducha. **Nie zrozumie on nigdy** naszej moralności, naszej etyki, naszego światopoglądu, ani też naszej aryjskiej kultury, a nie rozumiejąc

POGARDZAJĄ I NIENAWIDZĄ

w głębi swego semickiego zacofanego serca. Przewaga ekonomiczna żydów nad aryjczykami tłumaczy się tem, że w walce o byt nie kierują się tymi względami, jakimi my się powodujemy i

NIE MAJĄ ŻADNYCH SKRUPUŁÓW

co do wyboru środków dla osiągnięcia zamierzonego celu.

Tak zwana filozofja żydowska — to sofistyka i doktrynerja. Wszystkie zresztą teorie filozoficzne żydowskie były wymyślane w celu otumanienia mas aryjskich. Żydzi albowiem nie filozofują, lecz **spekulują.** Niestety, zdaje się, że **jeszcze dużo wody upłynie zanim świat pozna się na istotnej wartości teorji żydowskich.** *Wasa*

Król czy dyktator?

Dwa hasła rozbrzmiewają obecnie w naszem społeczeństwie oglądającem się ciągle za mężem opatrznościowym o genjalnej głowie i silnej ręce; jedna część chciałaby go widzieć odzianego w majestat królewski, druga zaś chciałaby go mieć wyposażonego w władzę dyktatora, coś w rodzaju Cromwella lub Mussoliniego.

Tymczasem przypatrzmy się temu, czy u nas naprawdę jest tak źle, jak się mówi; na to pytanie musimy sobie odpowiedzieć: dobrze nie jest, ale też i tak źle nie jest jak się mówi i jak się pisze. Dziesiątki urzędników i nawet dygnitarzy rozkrada grosz publiczny i nie kieruje się dobrem Państwa i ustawy, a tylko studjuje meteorologię wpływów partyjnych na horyzoncie politycznym; tak samo setki tysięcy obywateli — nie mówiąc o żydach niema zrozumienia dla interesów Państwa, a stawia swój interes osobisty ponad wszystkie sprawy publiczne choćby one były najważniejsze; dziesiątki urzędników i oficerów konspiruje i odgrywa role prowokatorów politycznych i t. d.; jednem słowem stan rzeczy przedstawia się nie wesoło, ale też i nie beznadziejnie, albowiem na dziesiątki urzędników i dygnitarzy postępujących niepraworządnie, trwoniących lub rozkradających grosz publiczny, mamy setki dygnitarzy i tysiące urzędników wykonujących swoje powinności uczciwie, beznagannie, a nawet z poświęceniem.

Tylko o praworządnych urzędnikach, obywatelach i oficerach nikt nic nie wie, natomiast o dziesiątkach defraudantów, złodziei czy prowokatorów wie cały świat, bo o nich się ciągle pisze i o nich się ciągle mówi; i temu fatalnemu nastrojowi wywołanemu przez prasę uległa wielka część naszego społeczeństwa, która uroiła sobie do pewnego stopnia, że jakoby nie było nic wartą, i dla tego domaga się króla, któryby jak król Frydeyk Wilhelm I chodził ze szpicrutą po urzędach i uczył ludzi moresu, lub jak opowiadają, nawet zjechał tu i ówdzie kijem po grzbiecie tę lub ową przekupkę, która siedząc przed towarami zamiast robić w wolnych chwilach pończochy, plotkowała ze sąsiadkami.

Między naszem chłopstwem odzywają się głosy za królem, ponieważ jak twierdzą „wówczas będzie tylko jeden kradł“. Inteligenci twierdzą, że król albo dyktator jest dla tego potrzebny, ponieważ u nas „demokratyzm“ nie dopisał.

I tu zachodzi tragedja pomyłek; u nas demokratyzm rzeczywiście nie dopisał, gdyż u nas nie było jeszcze demokratyzmu; to cośmy my u nas za demokratyzm uważali, to jest tylko **idjotokratyzm** (i to tak w greckiem znaczeniu słowa idjotos, jak też i w polskiem znaczeniu słowa idjota).

Demokratyzm jest bowiem tam, gdzie jest bezwzględne poszanowanie prawa przez wszystkich bez wyjątku, i to nie ze strachu przed kijem, lub w oczekiwaniu nagrody, ale tylko z przekonania.

Następca Washingtona, Tomasz Jefferson jedna z bardzo sympatycznych postaci historycznych widząc swoich ziomków na początku istnienia państwowości Stanów Zjed. Am. Pół. tak się o nich wyraził:

> *Wierzę, że w przyszłości będziemy wzrastali, rozmnażali się i cieszyli pomyślnością, aż utworzymy społeczeństwo potężne, mądre, szczęśliwe, jakiego jeszcze nigdy nie oglądali ludzie*
>
> Nie masz na ziemi żadnego kraju, gdzie istniałby większy spokój, gdzieby prawa były łagodniejsze i lepszy miały posłuch gdzieby każdy więcej dbał o swoje interesy a mniej wścibiał się do cudzych...

Otóż widzimy, jak demokratyzm wyglądać powinien. Mussolini widząc że jego ojczyźnie z powodu idjotokratyzmu klas wyższych. zagraża ochlokratyzm motłochu wyleczył z ochlakratycznych zachcianek motłoch, a następnie wyższe klasy wykurował z idjotokratyzmu i to niewyłączając nawet panów wolnomularzy.

I gdzież mamy w Europie większy posłuch wobec prawa tak ze strony książąt jak i robotników, jak we Włoszech. Mussolini zrehabilitował prawa człowieka zniekształcone przez nieudolność burżuazji z jednej strony, jak też i przez znikczemniałą hałastrę uliczną z drugiej strony.

Zachodzi teraz pytanie, czy społeczeństwo nasze nie byłoby w stanie samo rozwiązać zadania stojącego przed niem; i na to pytanie muszę dać odpowiedź: tak! Jeżeli zaglądniemy do historji, to widzimy, że Szwajcarowie dokonali czasem wielkich czynów wojennych nie mając nie tylko żadnego genjalnego, ale nawet żadnego wybitnie utalentowanego wodza. Przed każdą bitwą kapitanowie schodzili się razem na naradę i zmówiwszy pacierz razem, rozpatrzyli krótko sytuację, w drodze kolegjalnej narady powzięli plan przeprowadzenia bitwy, i każdy z nich według planu jaknajskrupulatniej postępował i drogą skoordynowanego spółdziałania odnosili Szwajcarowie zwycięstwo za zwycięstwem.

Przetoczę drugi przykład: W czasie listopadowej obrony Lwowa w r. 1918 nie było tam również żadnego genjusza wojskowego; lecz każdy robił to co do niego należy, i wypełniwszy swój obowiązek dopomógł sąsiadowi i obrona się udała mimo liczebnej przewagi po tamtej stronie.

Gdyby wówczas znajdował się między nami genjusz wojskowy, byłaby obrona trwała o połowę czasu lub jeszcze krócej, aniżeli to w rzeczywistości miało miejsce; ponieważ ale genjalnego człowieka nie było między nami, a każdy mimo to robił co do niego należy więc, obrona trwała dłużej, ale zawsze zakończyła się dodatnim wynikiem.

Jeżeliby w Polsce był Mussolini lub Ford to byłoby bardzo dobrze, lecz jeśli ich niema, to nie wolno nam czekać z założonemi rękami a tylko zabrać się do dzieła sanacji, tak jak lwowianie zabrali się do obrony Lwowa.

Chodzi tylko o to, ażeby miljony uczciwych ale biernie zachowujących się obywateli wyszło z bierności, i ruszyło z martwego punktu. Ś. p. Prezydent Stanów Zjednoczonych Harding powiedział, że epoka wielkich ludzi skończyła się, a zaczyna się natomiast okres wielkich narodów; czyli innemi słowy przeciętny śmiertelnik musi stanąć na odpowiednio wysokim poziomie. O ile do poziomu tego rodzaju wielkich ludzi, jak Platon, Archimedes Galileusz, Kopernik Dante, Sienkiewicz lub Napoleon, nie może zwykły śmiertelnik wzbić się ani w przybliżeniu do nich, gdyż na to potrzeba i genjuszu i nauki, o tyle do poziomu Arystydesa, Fabrycego, Cyncynnata, Kościuszki może wznieść się **każdy** śmiertelnik a nawet i analfabeta, tylko musi chcieć. W pierwszej linji unikać żydów wydawać mniej, aniżeli się zarabia, i o ile rozglądniemy się lepiej między robotników, rolników i inteligencję, to ta zorjentowana należycie dokona dzieła sanacji. I możemy wówczas patrząc w przyszłość powtórzyć słowa Jeffersona:

> Wierzymy, że w przyszłości będziemy wzrastali rozmnażali się i cieszyli pomyślnością, aż utworzymy społeczeństwo potężne, mądre, silne . . .

Jan Kozicki.

Z Polski i zagranicy.

Po dymisji min. Moraczewskiego dymisja gen. Żeligowskiego?

Min. pracy i opieki społecznej Moraczewski podał się do dymisji z powodu złego stanu zdrowia. Obecnie mówi się znów głośno o dymisji Min. spr. wojs. gen. Żeligowskiego. Według jednych pism powodem przewidzianego ustąpienia gen. Żeligowskiego ma być niemożność przeforsowania powołania marszałka Piłsudskiego na stanowisko szefa sztabu generalnego, według innych pism powodem tym ma być wynik wyborów do sądu generalskiego, którego przewodniczącym wybrany został gen. Szeptycki.

O stałe miejsce dla Polski w Radzie Ligi Narodów.

Sprawa miejsca dla Polski w Radzie Ligi Narodów nie schodzi ze szpalt dzienników tak polskich jak i zagranicznych. Wobec uzyskania przez Niemcy już w marcu br. stałego miejsca w Radzie Ligi, pozycja Polski zostaje poważnie zagrożona. Jedynem rozwiązaniem równowagi państw byłoby przyznanie i Polsce stałego miejsca w Radzie. Polska ma zepewnione poparcie Francji, Czech i prawdopodobnie i Włoch. Stanowiska Anglji jest nie jasne. Ostatnio „Times“ londyński wystąpił przeciwko przyznaniu Polsce miejsca w Radzie Ligi.

Mussolini przeciw Niemcom.

Mussolini wygłosił onegdaj w parlamencie dłuższą mowę skierowaną przeciwko Niemcom. Izba przyjęła mowę owacyjnie, zwłaszcza jej zakończenie, w którym Mussolini oświadczył, że w razie potrzeby Włochy będą umiały zanieść swój sztandar nawet poza Alpy. Wszystkie ostrzejsze momenty mowy posłowie podkreślali oklaskami lub głośnem potakiwaniem. Mowa Mussoliniego wywołana była protestami bawarskiego rządu przeciwko rzekomej „italjanizacji“ południowego Tyrolu. Kwestja południowo tyrolska nie istnieje — mówił Mussolini —. Znam tylko Alto Adige, a nie Tyrol, i tam odbywa się reitalinizacja, odniemczenie dawnego kraju włoskiego. Na 180.000 tamtejszej ludności przypadało 80.000 Latynów, reszta 100.000 to potomkowie barbarzyńców, którzy przedarli się przez Alpy. W całej Europie mowa ta wywołała olbrzymie wrażenie.

Grozny stan zdrowia Kardynała-prymasa Dalbora.

X. Kardynał-prymas Dalbor ciężko zaniemógł. Lekarze zastosowali wobec chorego zastrzyki kamforowe. Temperatura spadło do 37 stopni. Przy chorym kardynale czuwają nieustannie lekarze, ale nie czynią nadzieji.

Proces ordynata Bispinga.

W Warszawie toczy się proces apelacyjny ordynata Bispinga oskarzonego — jak wiadomo o zabójstwo Ks. Druckiego-Lubeckiego.

Największy hangar lotniczy w Polsce.

Liga Obrony Powietrznej Państwa zamierza w roku bieżącym wybudować olbrzymi hangar lotniczy, największy w całej Polsce, w pobliżu Katowic. W tym celu komitet wojewódzki L. O. P. P. zamówił w miejscowych hutach olbrzymie konstrukcje żelazne.

Zamordowanie sowieckich Kurjerów dyplomatycznych.

W pociągu idącym z Moskwy do Rygi, pod stacją Uekskuell, 26 klm. od Rygi, kilku zamaskowanych mężczyzn wtargnęło do przedziału, w którym znajdowało się 2 kurjerów dyplomatycznych sowieckich, jednego z nich zabili, drugiego ciężko ranili, poczem zrabowali bagaż kurjerów. Sami zostali postrzeleni tak ciężko, iż zmarli z ran. Identyczności zamaskowanych bandytów nie zdołano stwierdzić.

Ekspres Londyn — Władywostok przez Warszawę.

Onegdaj rano nadszedł do Warszawy pierwszy bezpośredni ekspres Londyn — Władywostok. Ekspres wyjeżdża z Ostendy i przez Paryż, Berlin, Drezno, Warszawę i Moskwę dociera do Władywostoku. Pierwszy pociąg był przepełniony podróżnymi.

Nowy rekord lotniczy.

Lotnik hiszpański Mello Franco przeleciał przestrzeń z wyspy św. Wincentego do Pernambuco w Brazylji w przeciągu 17 godzin. Przestrzeń wynosi 2770 km.

Powrót ks. Usasa i konsula Łaszkiewicza z Bolszewji.

Ks. Usas i Konsul Łaszkiewicz więzieni przez bolszewików, a którzy mieli być swego czasu wymienieni za Bagińskiego i Wieczorkiewicza przeszli onegdaj granicę polską koło Kołosowa."

Osławiona „ugoda" rozsadziła Koło żydowskie

Rozłam wśród sjonistów. — Jedni za „ugodą", a drudzy przeciwko niej. — Ustąpienie prezesa Koła żydowskiego Reicha. — Czy powstaną 2 Koła żydowskie?...

Ostatni tydzień przyniósł ze sobą szereg wypadków pierwszorzędnego znaczenia. Oto bowiem solidarnie dotychczas w swej polityce wobec rządu Koło żydowskie zostało **rozsadzone** akcją sprytnego Grünbauma. Twórca „ugody" Reich prezes Koła żydowskiego, jakkolwiek posiadający na razie jeszcze większość w Kole **podał się do dymisji**. Żydowstwo wre, namiętności wschodnie rozpalają się, a panowie posłowie i senatorowie żydowscy obrzucają się stekiem wyzwisk.

Wszystkiemu zaś temu winna owa **osławiona „ugoda" polsko-żydowska**. Ona to była przyczyną swego czasu wystąpienia Grünbauma z Koła żydowskiego, który przeciwny był "ugodzie", nawołując „do walki dla samej walki".

Ona to stała się wreszcie powodem wzajemnych ataków posłów żydowskich na temat jej użyteczności względem pożytku dla żydów i ona w końcu **rozsadziła solidarność Koła żydowskiego**. Dziś prasa żydowska mówi już głośno o stworzeniu 2 Kół żydowskich, jednego „ugodowego", a drugiego „bojowego".

Społeczeństwo polskie ze zrozumiałą uwagą śledzi rozwój wypadków w Kole żydowskiem. Wypadki te bowiem zaważyć mogą na szali wzajemnych stosunków polsko-żydowskich i stosunkowaniu się rządu do żydów, względnie na odwrót. W znacznej mierze zawisło też od nich stanowisko rządu wobec pretensji żydowskich.

Nie zabierając narazie głosu w tej sprawie, a rezerwując go do czasu ostatecznego wyjaśnienia kierunku najbliższej polityki żydowskiej w Polsce dla orjentacji naszych Czytelników podajemy po krótce przebieg ostatnich wypadków w Kole żydowskiem.

Dnia 3. bm. odbyła się na posiedzeniu Koła żydowskiego zasadnicza dyskusja nad stosunkiem Koła do rządu. Imieniem ortodoksów zabrał głos pos. Kirszbraun, który motywował swój wniosek o przejście Koła do opozycji. Kirszbraun oświadczył, że po „ugodzie" położenie żydów w Polsce nie tylko nie doznało zmiany na lepsze, lecz — pogorszyło się znacznie.

Sjonista z b. Kongresówki pos. Schipper zgłosił następujący wniosek: Koło żydowskie stwierdza, że nie może być mowy o pozytywnem ustosunkowaniu się reprezentacji żydowskiej do rządu, dopóki równouprawnienie obywatelskie i narodowe ludności żydowskiej nie jest wprowadzone w życie. Biorąc pod uwagę że rząd obecny nie realizuje powyższych postulatów równouprawnienia, Koło żydowskie zajmie wobec rządu zdecydowane opozycyjne stanowisko. Koło żydowskie wyraża votum nieufności swojemu prezesowi, który prowadził politykę sprzeczną z powyższemi zasadami, ułatwiając to sobie błędnem informowaniem Koła żydowskiego o istotnych warunkach „ugody".

Senator zaś Koerner i pos. Hartglas złożyli ze swej strony wniosek następujący:

„Wobec szkody, jaką wyrządza Koło żydowskie przez zachowanie nadal w tajemnicy tekstu dokumentu, zawierającego warunki t. zw. ugody z rządem, ze względu na to, że reprezentacja parlamentarna ludności żydowskiej powinna informować tę ludność o swoim stosunku do jej najżywotniejszych interesów, których bronić Koło żydowskie jest zobowiązane, a więc ze względu na to, że mimo nawet oficjalnego ogłoszenia przez byłego prezesa Rady ministrów, Władysława Grabskiego ugoda z Kołem żydowskiem nie istnieje zachowanie w tajemnicy owego dokumentu wywołuje najróżnorodniejsze, poniżające godność narodu żydowskiego komentarze — **koło żydowskie uchwala ogłosić in extenso** dokument, zawierający warunki tak zwanej ugody". Głos zabierał szereg posłów pro i contra. Bardzo charakterystyczne przemówienie wygłosił pos. Thon, który bronił polityki prezydjum i wskazywał, iż nie należy też domagać się ustąpienia p. Reicha ze względów lojalności politycznej. Póki na czele rządu stoi „ojciec" „ugody" p. Skrzyński — miał argumentować p. Thon — powinien prowadzić koło p. Reich. W razie ustąpienia p. Skrzyńskiego powinien ustąpić również i prezes Koła. Prezes zaś Koła pos. Reich oświadczył, iż w razie uchwalenia wniosku o przejście Koła do opozycji zgłosi swą dymisję. W tym momencie ortodoksi cofnęli się i wniosek pos. Hausnera o przejście do porządku dziennego nad wnioskami pos. Schippera i sen. Koernera uchwalony został 17 głosami przeciw 13.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania pos. Schipper zgłosił swe wystąpienie z Koła i opuścił salę.

Nastąpił moment dramatyczny. Poseł Keller zgłasza wniosek o wyrażenie votum nieufności „twórcy" "ugody" pos. Reichowi Zanim wniosek poddano pod głosowanie, pos. Reich oświadcza, że podaje się do dymisji. Równocześnie podaje się do dymisji wiceprezes Koła p. Rosmarin. 17 głosami przeciwko 6 Koło żydowskie oświadcza się wówczas za nieprzyjęciem do wiadomości dymisji Reicha, ten jednak podtrzymuje swą dymisję.

Na drugi dzień pos. Reich zgłosił pisemnie swe wystąpienie z Rady Naczelnej Organizacji Sjonistycznej. Jako powód poseł Reich podaje ataki grupy pos. Grünbauma skierowane przeciw niemu które uważa za naruszenie dyscypliny partyjnej, nakazującej zawieszenie dyskusji w kwestjach spornych aż do ogólno-krajowego Zjazdu partyjnego, zwołanego na dzień 7 marca br. Wraz z pos. Reichem ustąpili z Rady Naczelnej pos. Rosmarin Sommerstein i Eisenstein.

Tak więc przesilenie na tle „ugody", zapowiedziane od dawna, nastąpiło.

Obecnie pisma żydowskie przepełnione są wiadomościami na tle kryzysu. Drukują się wywiady z menerami „ugodowców" i „opozycjonistów".

Pos. Reich w wywiadzie wylicza zyski, jakie osiągnęli żydzi z „ugody", a więc **rozporządzenie w sprawie języka żydowskiego i hebrajskiego, koncesję na instytut judaistyczny wprowadzeniu nauk judaistycznych, w szkołach państwowych, uruchomienie gminy żydowskiej w Warszawie i td.**

„Nowy Dziennik" donosi, że zdaniem wielu posłów żydowskich, przyczyną kryzysu i fermentów w Kole jest pos. Reich. W razie gdyby jego miejsce w prezydjum Koła zajął pos. Weinzieber, wstąpiliby z powrotem do Koła posłowie Grünbaum i Schipper. W tym wypadku nastąpiłaby zapewne radykalna zmiana w polityce Koła. **Większość „ugodowa" jest słaba i w razie wejścia pos. Grünbauma do Koła, kierunek ostrej, bezkompromisowej walki o interesy żydów osiągnąłby przewagę.**

Inne pisma twierdzą, że posłowie Schipper i Grünbaum naradzają się nad **zorganizowaniem drugiego klubu żydowskiego, który liczyłby 11 posłów**. Na czele klubu stanąłby pos. **Grünbaum**. W wywiadzie z „Naszym Przeglądem", oświadczył pos. Silberschein, członek **frakcji „Hitachduth"** (Grünbaumiści) że **Koło żydowskie rozpadnie się, sytuacja jest ogromnie zaostrzona, a walka wewnętrzna przeszła już miarę zwyczajnego ścierania się poglądów".**

W tej sytuacji Naczelna Rada Sjonistyczna zwołała **nadzwyczajne posiedzenie na dzień 9 bm.**

Zarejestrowana „w ścisłem tego słowa znaczeniu" czy „w nieścisłem"?...

Polska Agencja telegraficzna donosi: „W odpowiedzi na interpelację senatorów klubu chrześcijańskiej demokracji w sprawie wiadomości podanej przez pismo „Chwila" o zarejestrowaniu ugody polsko-żydowskiej w sekretarjacie Ligi Narodów minister spr. zagranicznych zakomunikował, że wiadomość pisma „Chwila" mogła powstać tylko na tle zupełnej nieznajomości zasad na których opiera się rejestracja umów w sekretarjacie Ligi Narodów, ponieważ Liga Narodów zajmuje się — na zasadzie art. 18 paktu Ligi Nardów — wyłącznie rejestracją umów międzynarodowych. Nie może więc być może mowy o jakiemkolwiek zarejestrowaniu w sekretarjacie Ligi Narodów zarządzeń i uchwał rządu polskiego, dotyczących wyłącznie życia wewnętrznego państwa."

Powyższą wiadomość zaopatruje żydowska „Chwila" następującą charakterystyczną uwagą:

> „Wiadomość, przeciw której zwraca się odpowiedź rządu, zaczerpnęliśmy w swoim czasie z pism zagranicznych. Odpowiedź rządu jest formalnie słuszną o ile chodzi o rejestrację w w ścisłem tego słowa znaczeniu. Do sprawy tej powrócimy zresztą w najbliższym czasie".

A więc ni mniej ni więcej tylko „Chwila" podtrzymuje swe dawne twierdzenie i zapowiada na ten temat nowe rewelacje.

A no, czekajmy, jedno bowiem z dwojga okazać się musi prawdą: albo żydzi kłamią albo czcigodna P. A. T...

Jak żydzi gwałcą ustawę o spoczynku niedzielnym

Cukiernicze sklepy żydowskie w Krakowie i ich sposoby omijania ustawy. — Najlepsze chęci policji nie pomogą, gdy społeczeństwo polskie nie będzie współdziałać z władzami.

W związku z omawianą ostatnio na łamach „Hasła Narodowego" sprawą walki żydów z ustawą o spoczynku niedzielnym, nasunęło mi się następujące pytanie: **Kto temu winien, że ustawa powyższa w Polsce wogóle a w Krakowie w szczególności, nie jest przez żydów szanowana? Władze czy społeczeństwo?**

Chcąc sobie na nie odpowiedzieć poświęciłem szereg niedziel i oto do czego doszedłem: Zauważyłem że **wszystkie cukiernicze sklepy żydowskie przy ul. Stanowiślnej są w niedzielę rzęsiście oświetlone,** napół otwarte, a właściciele ich stojąc przed drzwiami zachęcają przechodniów do kupna, które jest załatwiane przez osobę wewnątrz sklepu przebywającą, podczas gdy przed drzwiami stojąca pełni rolę wedety, sygnalizującej zbliżającego się policjanta.

Że takie obchodzenie ustawy doskonale się opłaca, świadczy o tem wielka liczba klijentów robiących zakupy, a także fakt, że ten proceder żydowski ograniczający się oczywistą krzywdą, kupców chrześcijańskich dawniej do dzielnicy żydowskiej, zaczyna się przenosić na obszar całego miasta, nie wyłączając śródmieścia. Zacząłem upatrywać przyczynę tego stanu rzeczy w małej gorliwości policji lecz wkrótce przekonałem się, że tak nie jest, że nasza policja pod tym względem zasługje ze wszech miar na uznanie. Zbyt mała jednak liczba ludzi, nie pozwala na opanowanie sytuacji a za niskie kary opłacają się sowicie żydom.

Następujący przykład **niechaj posłuży** za dowód że słowa te nie są pozbawione racji: Dnia 6. I. b. r. poprosiłem jednego z policjantów o interwencję, dla zmuszenia żyda do zamknięcia sklepu. Skutek napomnienia był tylko chwilowy. Po odejściu policjanta sklep został na nowo otwarty, jakby na urągowisko, że nawet właściciele sklepów tuż obok Komisarjatu Policji, nic sobie z tej nie robią. Nie dawszy za wygraną, wstąpiłem do Komisarjatu, gdzie dyżurujący p. przodownik po przedstawieniu mu sprawy, wzruszywszy bezsilnie ramionami odrzekł: „Co my na to poradzimy, policjant nie może być wszędzie obecny, niskie kary nie odnoszą skutku". Smutne to były słowa, lecz niestety prawdziwe, **malujące cały ogrom naszej niemocy.** Przygnębiony zwróciłem się ku domowi.

W kamienicy, w której mieszkam znajduje się też cukierniczy sklep żydowski, przerobiony ostatnio w ten sposób, że z bramy ma boczne wejście, służące do handlu w niedzielą i święta, na co wskazuje klijentom usiłującym głównemi dzwiami wejść do rzęsiście oświetlonego sklepu, mały żydek, ostrzegający równocześnie właściciela, przed zbliżającym się niebezpieczeństwem. Zwróciwszy wpierw uwagę policjanta, wstąpiłem do sklepu aby ułatwić chwycenie żyda in flagranti. Skutek osiągnięto, spisano protokół, żyd zmuszony został do zamknięcia sklepu. Czy jednak na długo — zapyta kto może? Odpowiedź krótka — na jeden dzień Żyd bowiem nadal sprzedaje w każdą niedzielę, **głoszac publicznie, że się policji nie boi** W niedzielę dn. 31. I. 1926 ten sam żyd zobaczywszy mnie przed swoim sklepem rozmawiającego z policjantem, napadł na mnie w gwałtowny sposób i twierdząc wobec posterunkowego że go ciężko obraziłem, zażądał odemnie wylegitymowania się. Uczyniwszy zadość jego żądaniu, zwróciłem mu uwagę, że jak długo ja mieszkam w tej kamienicy tak długo on musi szanować ustawę o spoczynku niedzielnym.

To rzekłszy udałem się do swego mieszkania. Tu wpadł za mną rozjuszony żyd grożąc mi wybiciem zębów, wyrzuceniem z mieszkania, swymi pieniedzmi, protekcją, wpływami, w końcu . . , Nowym Dziennikiem. Wyjątkowo pogodnemu nastrojowi zawdzięcza ten żydziak spokojne wyproszenie go z mieszkania. Jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że ten sam żyd denucjował jednego kupca—restauratora chrześcijańskiego, za rzekomą sprzedaż towarów korzennych w niedzielę, używając do tego służącej Polki, to ma się całkowity obraz bezczelności żydowskiej.

Cel mój został osiągnięty. Obecnie znam przyczynę papierowej iść tylko wartości ustawy o spoczynku niedzielnym, która jest równocześnie częściowem wyjaśnieniem przewagi finansowej kupców żydowskich nad chrześcijańskimi. Jest nią bierność i gnuśność a przedewszystkiem brak współpracy społeczeństwa z władzami, od których często za wiele żądamy, prócz tego zbyt łagodne kary które nietylko że nie są przeszkodą, ale co więcej zachętą.

Sądzę że kilkunastu ludzi dobrej woli, potrafiłoby zmusić żydów przy pomocy policji do respektowania powyższej ustawy, choćby wbrew wszystkim naszym „ugodowcom". Czy się tych kilkunastu ludzi znajdzie w dwustotysięcznym Krakowie — najbliższa przyszłość pokaże.

L. G.

Jak kupiec żydowski rozszerzał bibułę komunistyczną.

Robotnicy pracujący w tartakach puszczy Białowieskiej zaczęli znosić od pewnego czasu do tamtejszej policji **bibułę komunistyczną** dość intenzywnie między niemi rozdawaną.

W związku z tem władze bezpieczeństwa przeprowadziły szczegółowe dochodzenia, które skompromitowały niejakiego **Lejbę Stawskiego, kupca z Białowieży.** Kupiec ten jako dostawca artykułów dla kantyny robotników rekrutujących się w większej części z elementu b. żołnierzy armji gen. Bałachowicza, **dodawał do produktów jako pakunkowy papier, literaturę nie legalną.**

W wyniku śledztwa kupiec Stawski powędrował do dyspozycji sędziego śledczego w Bielsku.

Jan Kozicki.

Pierwiastek aryjski i niearyjski w wolnomurarstwie.

18

Tymczasem twórcy reformackich kościołów nie liczyli się z tym momentem psychologicznym u swoich przyszłych wyznawców i wcale nie uznali zakonów duchownych i klasztorów o jakiejkolwiek charakterze; nabożeństwa reformowanych kościołów są bardzo pojedyncze i do tego stopnia uproszczone, że również nie dają szczególnej podniety dla wyznawców skłonnych do kontemplatywnych rozważań. Więc osobniki wykazujące więcej skłonności w kierunku mistycznym zaczęły się skupiać w czterech ścianach cechu kamieniarsko murarskiego.

Że to nie jest tylko domysł przytaczam na to fakt że masonerja jako taka występuje w 200 lat później po reformacji na widownię w kraju niekatolickim - jak też i ten, że twórcą „księgi konstytucyjnej" zatwierdzającej zasady wolnomurarstwa jest pastor angielski Anderson. Podobne też twierdzenie słyszałem od światlejszych masonów.

Lecz murach cechu kamieniarskiego szukali schronienia nie tylko członkowie zreformowanego kościoła w celach kontemplatywnych, ale także i tacy, którzy chcąc żyć według zasad Chrystusa nie mogli patrzeć się na walki powstałe na tle religijnych przekonań.

Kiedy się zorganizowali czem raz bardziej, wówczas wystąpili jako tacy otwarcie na widownię dziejową.

O ile Luter drogą reformacji chciał stworzyć nadkościół, o tyle masonerja dążąc do zbratania wszystkich ludzi dążyła do stworzenia ponadreligijnego indeferentyzmu mającego na celu zjednoczenie pod swoim sztandarem wszystkich ludzi bez różnicy wyznania religijnego.

I ci ludzie schodząc się razem, zaczęli się i bawić potrosze i występować w dziwacznych strojach na ulicy lub w lokalach publicznych. W lożach zaczęło tonąć w formalistyce symbolicznej której zamiast być środkiem do celu, stała się samym celem.

Z Anglii przedostała się masonerja do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, i na europejski kontynent; o ile na kontynencie zostały zasady masonerji wypaczone przez przyjmowanie żydów do swego grona, o tyle w Ameryce zostały hasła masońskie utrzymane przez długi czas w czystości aż i tam żydzi zaczęli powoli ale stopniowo i konsekwentnie napływać i wypaczać kierunek.

Masonerja strzegąc jak oka w głowie ekskluzywności życia w lożach, i przestrzegając jak najpilniej, żeby nikt z niepowołanych nie wszedł do loży, nadawała się jako ośrodek wszelkich konspiratorskich poczynań. I tak przygotowując wybuch rewolucji o niepodległość Stanów Zjed. Am. Półn. widzimy, że wielu należących do Związku t. zw. „Synów Wolności" (Sons of Liberty) wzorowało się przy konspiratorskiej robocie na wolnomurarskich lożach.

Twierdzenie spotykane często w publicystycznej prasie, że jakoby masoni byli głównymi sprawcami rewolucji mija się z faktycznym stanem rzeczy, chociaż główny wódz jej Washington był rzeczywiście masonem.

Również książkowanie wybuchu rewolucji francuskiej na rachunek masonerji, jest również w znacznej mierze przecenianiem jej znaczenia. Po obaleniu starego regimu przyszli wprawdzie masoni do władzy, lecz ci zaczęli zażartą walkę między sobą, i tak n. p. Danton został jedynie dla tego skazany pod gilotynę, ponieważ pisma jego cieszyły się u publiczności większą poczytnością aniżeli innych. Dalsze twierdzenie, że jakoby zjednoczenie Niemiec było również dziełem masonerji nie wytrzymuje krytyki; gdyż zjednoczenie ich jest wyłącznem dziełem politycznej działalności Bismarka i wojskowej działalności Moltkego.

W Polsce miała masonerja w ostatnich latach niepodległości wielki mir u inteligencji ówczesnej stojącej pod wpływami wolterianizmu; zresztą jako w kraju katolickim, nie miała nigdy większego znaczenia. Zwłaszcza w dobie powstań narodowych odżywała praca przy budowie „świątyni Salomona" i była poniekąd wyższą uczelnią konspiratorstwa, to jednak była pozatem skazana na marny żywot. C. d. n.

2000 dolarów łapówki dla sędziego przysięgłego w procesie Steigera.

Lwowska „Gazeta Codzienna" pisze: Swego czasu donosiliśmy, że do Kłymkowa mieszkającego w kamienicy jednego ze sędziów przysięgłych, który zasiadał na ławie przysięgłych w procesie przeciwko Steigerowi zgłosiło się dwóch akademików żydów znanych z nazwiska i prosiło p. Kłymkowa, by tenże grał rolę p o ś r e d n i k a między nimi a owym sędzią przysięgłym w d a n i u m u ł a p ó w k i z a t o, by g ł o s o w a ł z a u w o l n i e n i e m S t e i g e r a.

Żydowscy ci akademicy występujący w imieniu komitetu sjonistycznego aranżującego obronę Steigera przyrzekli również p. Kłymkowi, że otrzyma sute wynagrodzenie za pośrednictwo.

W tym celu owi żydzi złożyli u p. Kłymkowa kwotę 2000 dolarów jako zaliczkę na łapówkę dla owego sędziego przysięgłego p. inż. J.

Resztę to jest każdą przez owego przysięgłego jeszcze zażądaną kwotę żydzi oświadczyli, że złożą jeśli tylko ów przysięgły zechce głosować za uwolnieniem Steigera. P. Kłymków z oburzeniem pieniądze te zwrócił żydom. Nie chcąc jednak się narażać żydom zamilczał o tej sprawie.

Jak obecnie dowiadujemy się na wniosek Prokuratorji państwa zostały wdrożone d o c h o d z e n i a k a r n e p r z e c i w k o o w y m d w o m a k a d e m i k o m ż y d o w s k i m o z b r o d n i ę u s i ł o w a n e g o p r z e k u p s t w a s ę d z i e g o p r z y s i ę g ł e g o. Świadkowie w tej sprawie przesłuchiwani już potwierdzili te zapodania.

Jesteśmy pewni, że władze sądowe bez względu na terror siany przez żydów i ich popleczników w Warszawie doprowadzą do j a k n a j b a r d z i e j b e z w z g l ę d n e g o i s u r o w e g o w y j a ś n i e n i a tej bardzo interesującej sprawy.

Steiger zdradza swych wyznawców.

Jak donosi lwowska „Gazeta Codzienna" wśród żydów lwowskich w ostatnich dniach panuje oburzenie z tego powodu, że Steiger **miał rzekomo zarzucić publicznie, że część sum dolarowych zebranych przez żydowstwo na jego rzecz niewiadome jednostki spizeniewierzyły.**

Jesteśmy pewni, że w najbliższych już dniach nastąpi wyjaśnienie tej nowej afery steigerowskiej z tem, że żydzi odnośni nie mogą tylko szczerze powiedzieć Steigerowi na jakie cele i komu dano część tych dolarów.

Wszak nie można zdradzać kogo skorumpowano w tej sprawie. A niepoczciwy Steiger zamiast cicho siedzieć, rzuca jeszcze takie brzydkie podejrzenia na swych obrońców i kombatantów.

Prowokacja żydowska w Padwie.

W Padwie w ostatnich dniach stycznia przyszło do przykrych zajść, skierowanych p r z e c i w k o a k a d e m i k o m P o l a k o m studjującym na uniwersytecie padewskim. Pisma włoskie doniosły, iż j a k i ś „P o l a k" wyrazić się miał prowokująco o Mussolinim, faszyźmie, Włochach, armji włoskiej i td. i że „Polak" ów który służył w czasie wojny w armji austryackiej p r z e c h w a l a ł s i ę s w e m i „c z y n a m i w o j e n n y m i" n a z i e m i a c h w ł o s k i c h. Pomiędzy gorącymi synami Południa zawrzało. Na mieście rozlepiono afisze z napisami: „Precz z barbarzyńcami i Kałmukami z Północy, którzy mordowali naszych żołnierzy, gwałcili i zabijali nasze kobiety".

Tymczasem co się okazało. Owym „Polakiem" który sprowokował uczucia Włochów był „Polak" od naszej wiary „echt galizischer Jid" niejaki H e i m a n.

Oddajmy jednak głos w tej sprawie znakomitemu publicyście Adolfowi Nowaczyńskiemu, który o „aferze" Heimana pisze temi słowy:

„Polakiem „ilaofizem", przechwalającym się, że jako oficer austryacki bił Włochów, Polakiem wyszydzającym prowokująco i publicznie „faszyzm" był ż y d z i a k l w o w s k i f a r m a c e u t a, w a b i ą c y s i ę H e i m a n. Smrodliwy pigularz tak się przejął nienawiścią do Italji i Włochów, że w publicznych miejscach i lokalach miał czelność pluć na Rzym Mussoliniego. I stąd szereg zajść, awantur, obelżywe afisze, pochody demonstracyjne i artykuły w pismach przeciw Polakom. Wobec tego studenci Polacy w Trjeście powzięli rezolucję, potępiającą prowokację żydka Heimana, jako niegodne Polaka. Rezolucja przesłana polskiemu konsulowi generalnemu w Trjeście p. Kwiatkowskiemu, domagała się w y d a l e n i a d z i k i e g o f a r m a c e u t y z P a d w y i W ł o c h, gdyż p o b y t t a k i e g o a w a n t u r n i k a z g a l i c y j s k i e g o G h e t t o z d y s k r e d y t u j e w o g ó l e c a ł ą p o l s k ą m ł o d z i e ż k s z t a ł c ą c ą s i ę w e W ł o s z e c h.

T a k t o p r z y s ł u g u j ą s i ę p o l s k o ś c i w e W ł o s z e c h g a l i c y j s k i e s z a j g e c e, za których szelmostwa odpowiedzialność spada potem na całą polską młodzież. Oburzające atoli jest nadto stanowisko żydowskiej prasy. Zamiast dać porządną admonicję rozwydrzonemu pigularzowi, lwowska „Chwila" i warszawski „Nasz Przegląd" zamieszczają korospondencję z Włoch p. t: „Nikczemna intryga" (!) gdzie w n i k c z e m n i e p r z e w r o t n y i w y k r ę t n y s p o s ó b f a ł s z u j e s i ę p r z e b i e g c a ł e j a f e r y. Przedstawia się mianowicie, że excesy oburzonej słusznie młodzieży włoskiej skierowane były przeciw rdzennym Polakom.

Wszystko fałsz.

Prawdą zaś pozostanie, że żydy g a l i c y j s k i e z n ó w n a s p o r a z t y s i ą c z n y z a g r a n i c ą s k o m p r o m i t o w a ł y! prawdą, że w y b r y k i t a k i e g o c h a m a j d e s a z P a d w y t e ż i d ą w c z ę ś c i n a n a s z e c o n t o!... i prawdą, że dzięki lex Gentile tj. „ustawie" uniwersyteckiej uwalniającej studentów zagranicznych od wszelkich opłat, dużo żydostwa rozlazło się też po uniwersytetach włoskich."

I Wy Polki zabierzcie głos!

Obowiązek naszych kobiet w pracy nad odżydzeniem Kraju.

Jednym z głównych powodów niedomagań naszego życia ekonomicznego, jest uskutecznianie zakupów dla gospodarstwa domowego w sklepach żydowskich, przez to bowiem wspomagamy i utrzymujemy naj większego wroga naszej katolickiej religji, i naszej polskiej Państwowości.

Prawda że wielu naszych katolickich polskich przemysłowców i kupców chce nie rozumieć kanonu stycznej zasady słusznej ceny (iusti pretii), na którą się składa koszt produkcji danego towaru i zysk godziwy, lecz jednak naszym obowiązkiem jest wiedzieć że u żydów „taniej" jest pozornem.

Żydzi bowiem wyciągnąwszy wzorem Lipy Zimeta i Markusa Rosnera w Jaśle i wielu innych w całej Polsce pieniądze z rąk katolickich, nabywają za nie towary w wielkiej ilości i wprost w fabrykach, a więc znacznie taniej, co więcej zgłosiwszy fikcyjne upadłości poprostu dla ograbienia nierozważnych i nierozsądnych chrześcijan których pogardliwie gojami nazywają, posuwają się w swej bezceremonialności tak daleko, że się domagają amnestji od płacenia podatków i daniny majątkowej.

Cóżby więc było dziwnego gdyby nawet za pół ceny sprzedawali?

Katolickim kupcom natomiast na taki proceder, samo sumienie nie pozwala.

Żydzi ponadto chociażby nawet jak najuczciwiej handel prowadzili — uważają się jak dobrze o tem wszyscy wiemy, za osobny, żadnymi węzłami wzajemności z nami nie związany naród. Bogacąc się groszem naszym do nich niebacznie zanoszonym, rosną w potęgę, która dała się niejednokrotnie przykro odczuć. Czy potrzeba przypominać n. p. ich stałe szkodzenie Ojczyźnie naszej na gruncie międzynarodowym, ich wpływ destrukcyjny przed forum Ligi Narodów? Albo nieustanne pomawianie nas za granicą, nie znającą zgoła naszych stosunków o urządzanie ciągłych pogromów, rzezi i rabunków na żydach. I to działo się i dzieje w czasie, kiedy my właśnie z całą gotowością — zamiast chociażby rezerwy względem żydów, nieśliśmy i niesiemy nasz grosz w ich progi, i karmimy nieprzyjaciół otwartych i zaciętych w swoim uporze.

Należy się przecież nad tem zastanowić.

Ponieważ czynność zaopatrywania gospodarstwa domowego wchodzi prawie że wyłącznie w zakres działania niewiasty polskiej, zwracamy się przeto do wszystkich Polek z jak najgorętszą prośbą, by w interesie naszej katolickiej Wiary, naszej Ojczyzny i ich własnym, zechciały wpłynąć na Swoje jak najszersze otoczenie, a tem samem na dostępną im część społeczeństwa w celu:

a) zmuszenie katolickich kupców do większej sumienności.

b.) przeprowadzenia konsekwentnie bezwzględnego unikania i omijania handlów żydowskich.

Osoby do tego stopnia umysłowo upośledzonej chyba nie ma, by tego nie rozu-

miała a następnie w czyn nie wprowadziła, choćby nieraz z niejakim uszczerbkiem własnym.

Bez ofiar żaden naród się nie podniósł. W Jaśle urządzili żydzi formalną nagankę i napadali jużto sami, jużto przy pomocy swoich naganiaczy na każdego, kogo tylko o posiadanie jakiej takiej gotówki podejrzewali. Obiecując wysokie odsetki, wyłudzili od nierozumnych ludzi różne kwoty dochodzące do kilku tysięcy w złotych i dolarach, a następnie zaś dwaj z nich Zimet i Rosner ogłosili niewypłacalność. Wprawdzie w konkursie zobowiązali się zapłacić 45 procent wierzytelności po roku, pewniejszem jednak będzie nie liczyć na to.

P. S.

„Ziemia obiecana".

„Pod modrem niebem Palestyny" — źle się dzieje. „Tel Awiw w niebezpieczeństwie" — pisze „Chwila" lwowska. **Bezrobocie i ogólny zastój** — oto obraz dzisiejszej Palestyny.

A w „Neue Freie Presse" członek „parlamentu" palestyńskiego Dr. Weil skarży się temi słowy na „ziemię obiecaną":

„**Setki robotników traci pracę.** Przy gotowych prawie już domach, **dalszą budowę zastaniawia się... Kasy miejskie świecą pustkami,** a Kasy organizacji robotniczych **świecą pustkami jeszcze większymi.** Miasto Tel Awiw i organizacje robotnicze **nie są w stanie więcej płacić poborów. Od 2 i pół miesięcy funkcjonarjusze organizacyj robotniczych pozostają bez płac, to samo od 2 miesięcy urzędnicy „Hijah" i lekarze Kasy Chorych.** Nie lepiej się mają inżynierowie. Od 2 miesięcy miasto Tel-Awiw nie wypłaca pensji nauczycielom, ba — od miesiąca nawet nie wypłaca funkcjonarjuszom policji.... Przesilenie wzrasta.. Sytuacja zaczyna przebierać groźne rozmiary..."

Tak wygląda żydowska „ziemia obiecana".

Walka o ustawę przemysłową.

Prasa żydowska czyni głośny alarm z powodu projektu nowej ustawy przemysłowej, nad którą toczą się obecnie obrady w sejmowej komisji handlowo—przemysłowej.

Projekt ustawy wychodzący z założenia, iż należy walczyć z partactwem rozwielmożnionem pod pokrywką rzemiosła, domaga się zaprowadzenia przymusem organizacji cechowej. Przeciwko temu punktowi wypowiadają się żydzi, gdyż chodzi im naturalnie o ochronę żydowskich partaczy, których namnożyło się całe masy zwłaszcza po wojnie.

Na posiedzeniu komisji sejmowej żydowski poseł Prytucki nazwał nawet projekt ustawy „reakcyjnym", a przepis o przymusie cechowym „pretekstem do wyzyskania żydów. Prytucki mówił:

Ogromnym niebezpieczeństwem grożą warstwom pracującym żydowskim zawarte w projekcie postanowienia o — cechowej organizacji rzemiosł, a to wobec znanego faktu, że cechy w których panują nastroje antysemickie, nie przyjmują żydów.

Art 151 stanowi, że po upływie 3 lat od dnia wejścia w życie ustawy, tylko majstrowie cechowi będą mogli przyjmować terminatorów do nauki.

Z powodu rozwojowej polityki cechów w b. Kongresówce i na Kresach niema prawie rzemieślników żydowskich, mających prawo do tytułu majstra.

A więc młodzież żydowska nie będzie mogła uczyć się rzemiosła, bo przecież u majstrów chrześcijan miejsca nie znajdzie, a szkół zawodowych jest u nas bardzo mało.

Demagogiczne argumenty Prytuchiego zbił minister Osiecki stwierdzając, że projekt niema tendencji antysemickiej.

Jakkolwiek się sprawa ma, faktem jest, iż projekt ustawy ugodził jednak w czułe miejsce żydowstwa, któreza wszelką cenę nie chce dopuścić do wydarcia muz rąk przemysłu, handlu i rzemiosła w Polsce...

Ortodoksi przeciw sjonistom.

Do centrali organizacji zachowawczych Żydów w Warszawie „Aguda" oraz do grona posłów i senatorów ortodoksyjnych na ręce pos. Lewina wpływają **liczne protesty przeciw uroszczeniom sjonistów w poszczególnych miastach Rzeczypospolitej.**

Ostatnio n. p. nadesłały cztery tarnowskie zrzeszenia mieszczańskie memorjał z którego wynika, że od powstania Polski toczy się w Tarnowie zażarta walka o kahał między mniejszością sjonistyczną, a większością obywatelsko zachowawczą która podpisuje program polski bez zastrzeżeń. Sjoniści dostawszy się w r. 1917 terrorem do zboru izraelickiego raz wraz „robią" wybory nie przebierając przytem w środkach, tak, że starostwo w Tarnowie trzykrotnie wybory te unieważniło, a ostatnio zniosło akt wyborczy z 13 b. m.

Ośrodki antysjonistyczne w Tarnowie zgrupowane w „Zrzeszeniu kupców i przemysłowców", pragnąc akcję swą rozszerzyć i przenieść na teren całej Rzeczypospolitej wysłały do warszawskiej „Agudy" i grona ortodoksyjnych posłów i senatorów delegację i telegramy z żądaniem, by je wzięto w obronę przed napaściami sjonistów w prasie i u rządu, tudzież by, zerwali z Kołem żydowskiem i zaniechali fałszywej polityki jedności z sjonistami, a w obronie Żydów polskich utworzyli odrębną organizację.

Podobne telegramy nadesłano też z Łodzi, Częstochowy i innych miast, co wśród posłów i senatorów tego odcienia politycznego wywołało ferment, i wzmogło tendencje secesyjne w Kole żydowskim.

Co się dzieje w całej Polsce.

Wieliczka.

Albośmy to jacy...

„Panie oficjale" — woła za mną znajomy mi Profesor — „nie uciekaj Pan! Chcę Panu coś ważnego zakomunikować". „Czekam proszę na co?" „Czytał Pan ostatni numer „Hasła Narodowego" ?"

„A co ?" „Ktoś podsłuchał naszą rozmowę o inteligencji wielickiej Ignącej do żydów... i dosłownie umieścił ją w „Haśle"... „To nie możliwe" — udaję jakobym o niczem nie wiedział... „Czytaj Pan !" Tu wyjmuje mi ów numer „Hasła" i pokazuje,.. „Straszne rzeczy"... mówi coraz ciszej i ogląda się wystraszony, czy kto nie podsłuchuje..

„Ale gadaj Pan głośno! Co się Pan boisz" krzyknąłem podniesionym głosem „Zaprenumeruj sobie Pan „Hasło Narodowe" na cały rok — a dopiero dowiesz się Pan jeszcze gorszych rzeczy, o naszej sparszywiałej inteligencji... Czyś Pan powiedział nieprawdę ? Bądź Pan spokojny, nic się Panu za to nie stanie".

„E, bo widzi Pan Oficjał: to napsuło dużo krwi między księżmi, i profesorami, że im się w „Haśle" wytyka, iż golą się i strzygą jedni u Grünbauma, — drudzy u Herbsta, — a inni wreszcie u Weinćergera, mimo że mają bardzo porządnego i znakomicie swój przemysł fryzjerski wykonującego golarza i fryzjera Polaka i katolika — Grzebieluchą na Górnym Rynku tuż obok Gimnazjum" ..

„No cóż, ma ich „Hasło Narodowe" za to chwalić, że popierają żydów — i zdradzają narodowe interesa ?! Zobaczy Pan Panie Profesorze: tych wszystkich inteligentów wielickich, co się strzygą i golą u żydów — co się u nich ubierają — u nich kupują towary — ich interesa popierają na każdym kroku: „Hasło Narodowe" będzie po imieniu wymieniać i jako zdrajców narodowych publicznie piętnować, choćby byli na najwyższych stanowiskach".

„Bardzo dobrze" — rzecze Profesor z miną rozpromienioną, jakby czuł się zadowolony, że i on się przyczynił do odżydzenia wielickiej inteligencji — jeśli ta naprawdę weźmie sobie patrjotyczne uwagi „Hasła Narodowego" do serca.

„A słyszał Pan Oficjał" ciągnie dalej podochocony Profesor — coś o „bardzo kulturalnym" antykwarzu ze Szpitalnej ulicy w Krakowie, co wydzierżawił swoją antykwarnię drugiemu żydkowi, a sam sprowadził się z rodziną do Wieliczki i udaje wielkiego „profesora" — Polaka i katolika?"

„Do stu kaduków — a cóż to za „profesor" — antykwarz ? ! Takiego jeszcze Wieliczka nie miała... Wiem że jest jakiś „profesor" Schapira, co uczy żydków religji Mojżeszowej — a przytem hoduje u siebie i sprzedaje rasowe psy „Wilki" — a czasem udaje inspektora powiatowego dla szkół powszechnych, wysiadując w Pow. Rady szkolnej, z miną napuszystą, i rozpierając się w krześle inspektorskiem, ku zgorszeniu polskiej i katolickiej publiczności. Znałem „profesora" Pipesa — co udając gorliwego katolika — polaka, grywał w kościele parafjalnym na skrzypcach — i uczył dzieci szkolne śpiewu... Znam obecnie „profesorkę" ze Zadorów nazwiskiem Barasch, co jako „dobra Polka i katoliczka" szczególniej opiekuje się żydóweczkami, ucząc je mówić po „niemiecku",.. ale „profesora — antykwarza" — nie znałem i nic o nim dotąd nie wiem. A gdzież on uczy ?"

„A uczy — w Seminarjum żeńskiem T.S.L."... — w Pryw. Gimnazjum żeńskiem im Marji Konopnickiej" — i ma aspiracje na Gimnazjum państwowe męskie".

„I czegóż on uczy ? Zapewne niemieckiego ?"

„A tak bo to człowiek bardzo uczony... ma żonę Włoszkę — służącą Niemkę — i córkę żydóweczkę — a sam jest Polak i katolik"...

„Nie u ogólby mi Pan Profesor powiedzieć, jak on się zowie ?" „Czysto po polsku — i katolicku! Wojciech Meizeles"...

„Tu Profesor bardzo zbladł — jakby się przeraził — że go znowu ktoś podsłuchuje — i jego opowiadanie o „sławnym" żydowskim „uczonym" — „kulturalnym profesorze", co uczy polskie i katolickie córki w Wieliczce — znajdzie się znowu w „Haśle Narodowem" — i nie żegnając się wcale ze mną — nagle „zwiał".. Poszedł się golić... ale już nie do Herbsta — do Grzebieluchy"...

Za nim sunął przez ulicę mały terminator Guzka i przytupując pantoflami, nucił sobie chwacko krakowiaka;

A bośmy to jacy — chłopcy krakowiacy
Meizeles — Schapire, czyż to nie Polacy !
Pipes nie katolik ? Barasch - katoliczka ? !
Dzielnych „profesorów" ma nasza Wieliczka!

Wieliczanin.

Krynica.

Krynica w szponach żydowstwa.

Jak już pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów „Hasła Narodowego“ żydowstwo coraz bardziej owłada Krynicą. Dzieje się to przy wydatnej pomocy materjalnej i moralnej naszych obywateli Polaków, którzy służą żydom nie tylko radą ale i . . . pieniędzmi i pożyczkami,

Dlaczegożby zresztą tego nie robili ? — Uważają przecież żydów za najlepszych i najszczerszych przyjaciół, chlubią się ich przyjaźnią, demonstracyjnie ofiarują się w towarzystwie żydów i t. d. Cóż więc dziwnego, że Krynica z każdym miesiącem nabiera coraz wyraźniejszego koloru, iście palestyńskiego ? !

Obywatele kryniccy pomagają żydom przy budowie domów, i kamienic, przy nabywaniu parcel i gruntów, wogóle przy robieniu dobrych interesów w Krynicy,

Panowie Fluhr, Reich. Gross i inni robią więc dobre interesa, Reich postawił kamienicę. Braunfeld wykańcza swoją, Euker wybudował willę, i wielu innych wille, jak „Karolówka“, „Sokół“, „Venus“, „Trzy Róże“ były własnością katolików, a dziś rozpierają się w nich Birnbaumy, Bierfreundy, Englä dery i inni Voglowie. Tak to przy wydatnej pomocy Polaków, Krynica przechodzi zwolna w ręce żydowskie.

Azet.

Zakopane.

Nasi sprzedawczycy.

Są niemi Kuśnierz, Ochotnicki na Krupówkach, właściciel kilku domów i hotelu „Wanda“, który sklep wynajął żydowi Dringerowi; następującymi to Noworyta i Mikulski, którzy sklep swój vis a-vis Tızaski przy ul. Kościuszki sprzedali żydowi Weidlingowi, z Krakowa. Współwinnym jest tu także Bank Podhalański w Zakopanem, który będąc właścicielem kamienicy — nie powinien był dopuścić, do sprzedaży sklepu żydowi.

Jak widać zażydzenie Zakopanego postępuje szybkim krokiem naprzód !

Nowy Targ.

Czasy się zmieniają a w nich także i ludzie. Najlepszym tego dowodem to obecne stosunki w Kasie chorych w N. Targu, gdzie doszło do tego, że dyrektor Kasy chorych Marfiak, forytuje teraz żydów, skutkiem czego przemycono do Kasy chorych żyda Dr. Papiera, a drugi żyd — członek zarządu Kasy Uberall, jest równocześnie syndykiem tejże Kasy.

Czy nie obeszłoby się u nas w Kasie Chorych bez „pluskiew“ żydowskich ?

Walny Zjazd „Rozwoju“.

Dnia 31 ub. m. odbył się w Warszawie walny zjazd delegatów Tow. „Rozwój“. Przewodniczył obradom p. Wiśniewski, dyr. okręgu krakowskiego. Delegaci informowali w swych sprawozdaniach o przebiegu prac rozwojowych na terenach swoich okręgów.

Sprawozdanie Zarządu głównego wykazało, iż sprawy Tow. przeszedłszy okres sanacyjny, stoją dziś na zdrowej drodze wytkniętej przez program Tow. oraz potrzebę walki z zalewem żydowskim.

Na następne trzechlecie wybrano władze Towarzystwa w następującym składzie:

Zarząd główny: ks. pos. Wyrębowski, inż. S. Kwasieborski, inż. J. Lux, Irena Felstowa, inż. F. Kowalewski, inż. W. Lebiedziński, posłanka M. Holder-Eggerowa, dyr. S. Zakrzewski, A Szymankiewicz, W. Trippenbach, M. Ćwierdziński, B. Rutkowski, oraz sześciu zastępców.

Do Rady Naczelnej wybrani: ks. prałat Albrecht, red. Oksza-Grabowski, poseł K. Ilsk. mecenas S. Kijeński, poseł J. Kawecki, poseł K. Łuszczewski, radny W. Kemky, poseł K. Rzepecki, p. Smólski, prof. Surzycki, prof. W. Sobieski, poseł K. Wierczak; radny W. Tomaszewski, oraz sześciu zastępców.

W zjeździe brało udział około 80 delegatów, reprezentujących wszystkie dzielnice Polski.

Do naszych P. T. Prenumeratorów.

Znów jesteśmy zmuszeni zaapelować do obowiązkowości naszych P. T. Prenumeratorów, ażeby pospieszyli z wyrównaniem zaległości za prenumeratę.

Mamy wielu takich prenumeratorów, którzy zalegają z uiszczeniem prenumeraty od pół roku z górą, a mimo tego niezniechęceni tem wysyłamy im nadal nasze pismo. Każdy jednak z P. T. Prenumeratorów musi przyznać, że byt pisma zależy od regularnego wpłacania prenumeraty i jeżeli coraz więcej będzie takich, którzy nie będą poczuwali się do obowiązku wobec jedynego pisma szczerze asemickiego, placówka nasza tak potrzebna dziś w zażydzonym kraju, będzie musiała upaść. Jeszcze raz więc prosimy tych wszystkich którzy zalegają z zapłaceniem prenumeraty, aby ją zechcieli w jaknajkrótszym czasie wpłacić.

Czyż w Polsce niema już dziś ludzi obowiązku ? ! Gdybyśmy byli pismem żydowskiem napewno do tej pory mielibyśmy już duży fundusz prasowy, swoją drukarnię i zapewnione poparcie przez kilkanaście tysięcy prenumeratorów.

Jeszcze jedną wielka prośbę mamy do naszych czytelników. — Gdyby każdy z naszych prenumeratorów wziął sobie za obowiązek, poświęcając trochę czasu w celu zjednania bodaj jednego prenumeratora dla naszego pisma, to wierzcie nam kochani że byt pisma byłby na długie lata zapewniony. Ośmieleni licznemi korespondencjami jakie co dnia do naszej redakcji z całej Polski napływają z życzeniami i upomnieniami, byśmy tylko na tym posterunku wytrwali i dzieło przez nas rozpoczęte, aż do skutku prowadzili W związku z tymi listami otrzymujemy liczne zapytania diaczego nie zwracamy się do naszych prenumeratorów z prośbą by nas gorąco poparli przez jednanie prenumeratorów, a przecież to tak jest łatwe jeśli się ma tylko trochę chęci i poświęci choćby pół godziny pracy dla idei bo każdy nowy prenumerator stający w szeregach wspólnej walki przeciwko żydowstwu, jest zarazem fundamentem utrwalającym nasze pismo, na długie czasy.

Wezwani do tego przez licznych prenumeratorów, którzy pragną bardzo rozwoju naszego pisma widząc w niem obronę Polskich i katolickich interesów we wszystkich dziedzinach, obecnie zaniedbanych.— Zbyt przykre wyrazy wyrywają się nam z ust, ale doprawdy ciężko jest w Polsce walczyć i pracować dla idei. Raz jeszcze, prosimy prenumeratę uiścić, i bodaj jedne go preumeratora pozyskać każdy przy dobrej woli i chęci może.

Wydawnictwo Hasła Narodowego.

KRONIKA.

Nowi sprzedawczycy krakowscy. Według statystyki miejskiego biura statystycznego w listopadzie ub. roku przeszły z rąk polskich w żydowskie 2 realności, a mianowicie: 1) dom 2-piętrowy przy ul. Lubomirskich 11, z kawałkiem gruntu, który nabyli Leon i Helena Kammerowie, oraz Marja Grünberg od Dra Tadeusza Zapały i 2) parcela przy ul. Królowej Jadwigi, którą zakupił Izrael Markus od Leonarda Nitscha i Jerzego Struszkiewicza za 81,720.000 Mp. według kontraktu z sierpnia 1923 r.

Emigracja żydowska do Palestyny. W styczniu b. r. wyjechało z Polski do Palestyny 1100 żydów.

Żyd fałszerzem złotych polskich. Przed paru dniami policja wiedeńska zawiadomiła sąd wiedeński, że we Wiedniu przychwycony został żyd galicyjski Maks Fuchs, który we Wiedniu w ostatnich czasach założył „fabrykę“ fałszywych złotych wypuszczając wielką ich ilość na rynek. Zbrodniarz żydowski został ujęty wraz ze spólnikami naturalnie samymi żydami z Małopolski wschodniej. Obecnie z polecenia sędziego śledczego wyjechali do Wiednia urzędnicy lwowskiej policji w celu przywiezienia zbrodniarzy do Lwowa. Tak oto żydostwo niszczy z całem wyrafinowaniem państwo polskie.

Jadą także do Ameryki i Australji Dnia 8 bm. wyjechał z Warszawy specjalny pociąg pospieszny do Trjestu, którym wyjechało około 500 żydów do Argentyny, Brazylji i Australji.

Odpowiedź anonimowemu poecie.

Szanowna Redakcjo !

Jako czytelnik „Hasła“ dotknięty pośrednio 10—cio wierszem w numerze 6 chciałbym odpowiedzieć na obelgi ich autorowi następująco:

Rzutem gnoju w Kozickiego
Nie dopiąłeś cśle swego.
Kozicki pan, rycerz śmiały,
Tyś szabesgoj zaśmierdziały.
Kozicki szermierz od szabli, pióra,
Tyś parobczak Srula, szczura.
Żeś jest tępy, nie dziwota,
Boś dziedziczny idjota.
Jan Kozicki już dziś słynie
A ty? — końskie podogonie!
Juna wywodzisz z „początku“
My ciebie z innego kątku.
Kozickiego czci bronimy
Z chamskich obelg stale drwimy.

Czytelnicy.

Książki Nadesłane.

Róże św Teresy od Dzieciątka Jezus. Miesięcznik poświęcony szerzeniu czci św. Teresy. Rok I. Nr. 1 Kraków Batorego 6. stron 18. wobec coraz większego kultu św. Teresy od Dzieciątka Jezus, zwłaszcza u nas w Polsce, wydawcom miesięcznika należą się wyrazy szczerego podziękowania i uznania. Numer wydany na trwałym papierze, zawiera liczne artykuły gorącego patrjoty i kapłana ks. Mateusza Jeża i innych, Na treść numeru składają się między innemi artykuły: Co mnie spowodowało do wydawania „Róże św. Teresy od Dzieciątka Jezus“ ?, Żywot św. Teresy, kanonizacja, Cuda św. Teresy, Przemowa Ojca św. Piusa XI podczas mszy kanonizacyjnej i wiele innych. Miesięcznik powinien znaleźć się w rękach każdego księdza i katolika, jako ze wszech miar godne polecenia pismo. — Cena pjedynczego numeru 25 gr.

Czaty, Pismo poświęcone zagadnieniom ochrony granic Warszawa Rok II **Nr. 4** informuje szczegółowo o służbie ochrony granic, budowie domów Straży Celnej, naszej granicy morskiej i. t. d. Numer ozdobiony licznemi fotografjami przedstawia się bardzo okazale. Cena 50 gr.

Do wszystkich Polaków!

Z urzędowych komunikatów dowiadujemy się, że dochód z monopolu spirytusowego, który były minister skarbu preliminował na 400 miljonów złotych, przyniósł faktycznie tylko 150 miljonów za cały rok 1925. Poniższe daty zebrane z urzędowoch statystyk wykazują, że b. minister preliminował dochód ten za nisko, a cyfra faktycznie osiągniętego dochodu zakrawa na kpiny. Oto urzędowe statystyczne:

Od litra rektyfikowanego spirytusu pobierała podatku Austrja **1 K. 10 h.**, Polska **5 zł. 70 gr.**, po wprowadzeniu zaś monopolu kalkulowano dochód od litra **6 do 7 zł.** Sama Galicja dała Austrji w roku **1912** czystego dochodu ze spirytusu **około 40 miljonów koron**, z czego wynika, że do skarbu polskiego **powinna była wnieść co najmniej 250 miljonów**; dochód zaś całej Polski z tego źródła powinien wynosić co najmniej: **jeden miljard złotych.**

Część tego dochodu znikła w kieszeniach spekulantów: a) tajne gorzelnie w miastach, po wsiach samogonki, b) fabrykacja wódek z denaturatu, c) przemyt z zagranicy. **Atoli lwią część tego dochodu pochłonęła nieudolność i zła wola adminstracji państwowej.**

Nie spoczniemy, dopóki sprawy nie wyjaśnimy do najdrobniejszych szczegółów. Zwracamy się przeto do wszystkich zrzeszeń pracującej inteligencji, do związków oficerów rezerwy, do wszystkich uczciwych urzędników administracji skarbowej, wreszcie do wszystkich ludzi dobrej woli, aby o **wszystkich wiadomych im nadużyciach w tej sprawie donosili nam pod niżej podanym adresem nie szczędząc nikogo, kto tylko do odpowiedzialności sądowej lub skarbowej powinien być pociągnięty.**

Panów senatorów i posłów sejmowych prosimy, by spowodowali wydanie wyjątkowych przepisów, zagrażających konfiskatą całego majątku osób skazanych za nadużycia.

Obywatele! zważcie, że wstyd nam zabiegać o lichwiarskie pożyczki zagraniczne, gdy w kraju marnuje się tak znaczne źródło dochodu. Zważcie, że wspomniany dochód pozwoli nam zrezygnować z wszystkich podatków bezpośrednich, wynoszących o sumie 322 i pół mil. zł. oraz podatków pośrednich w sumie 108 i 8/10 miljonów zł., gdy podatki te pomnażając trzykrotnie drożyznę przynoszą państwu nie zysk ale deficyt. Ze spadkiem drożyzny, co osiągnięte być może tylko przez skasowanie tych podatków, dźwigną się gospodarstwa, ustanie bezrobocie, zniknie potrzeba drakońskich redukcji.

Związek „Arja“
Lwów ul. Kochanowskiego l. 8 m. 49
do rąk Dra Eug. Polończyka.

Dobry zarobek dla chrześcijan.

We wsi Potok w pow. stopnickim poczta Szydłów znajdzie się dobry zarobek dla chrześcijan chcących sprzedawać masło, mięso, wędliny i td. Również masarnia miałaby tu zapewnione powodzenie. We wsi oprócz kościoła znajdują się 2 szkoły, urząd gminny, leśnictwo, przystanek kolejowy. Ludność dość zamożna. Dotychczas zajmuje się takim handlem 2 żydków, którzy zarabiają na tem nieźle mimo że z miasteczka wędrują dobre 5 kilometrów. Również znalazłby dobry zarobek Polak któryby wydzierżawił bardzo liczne w Potoku ogrody owocowe (przeważnie wiśnie i czereśnie) Na miejscu jest kolejka, którą możnaby odwozić owoce do Jędrzejowa i Szczucina. Bliższych informacji udzieli listownie reflektującym Ks. St Kupczyński proboszcz Potok poczta Szydłów.

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, pl. Matejki l. 7. I. p.
Telefon nr. 4270 — Konto czek. 405.585
Oddziały; **Lwów,** Rozwój, Legionów 3. **Poznań,** Kirschkowa, Gwarna **Łódź,** Rozwój, Podleśna 4. **Warszawa** Widok 19.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetr. — Ogłoszenie zwykłe **zł. 0·15.** Nadesłane **zł. 0·40.** Dział ekonomiczny i komunikaty **zł. 0·80.** 1-sza strona i inne tekstowe **zł. 0·80.** Ogł. świąt. 25% droższe Dla urzędn. państw. emer. robotn. inw. i posz. pracy rabat
Ceny prenumeraty: MIESIĘCZNIE: 1·35 Złp.
KWARTALNIE: 4.— „
Ceny rozumieć należy wraz z dostawą do domu.

Spkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny: Jan Kozicki
Drukarnia Mieszczańska Kraków.